

Zespoły powstają z opóźnieniem

OBOWIĄZKI WŁADZ Co trzecia gmina do tej pory nie powołała specjalnej grupy do walki z przemocą w rodzinie

MICHAŁ CYRANKIEWICZ

Tworzenie zespołów interdyscyplinarnych jest w gminach obowiązkowe od sierpnia 2010 r. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie powołuje je wójt (burmistrz, prezydent miasta). Kompetencją rady jest określenie w uchwale trybu oraz sposobu powoływania i odwoływania członków tego zespołu. Bez podjęcia takiej uchwały powołanie zespołu przez wójta nie jest zatem możliwe.

Co można zapisać

Z podejmowaniem takich uchwał rady mają jednak sporo kłopotów. Nie bardzo bowiem wiedzą, jakie postanowienia można w nich zawrzeć, a jakich nie. Często więc powtarzają zapisy ustawowe, co powoduje, że taki akt jest uchylany przez nadzór wojewody.

Nie jest również jasne, czy uchwała określająca tryb i sposób powoływania członków zespołu jest prawem miejscowym czy też nie. Różnie to interpretują organy nadzoru. Przykładowo z rozstrzygnięcia wojewody mazowieckiego z 21 lutego 2011 r. wynika, że taka uchwała prawem miejscowym nie jest (to akt wewnętrzny gminy).

Odmienne stanowisko prezentuje wojewoda dolnośląski. Stwierdził on w rozstrzygnięciu nadzorczym z 13 czerwca 2011 r., że uchwała w sprawie sposobu i trybu powołania członków zespołu jest aktem prawa miejscowego.

Co zatem można w niej zapisać? To np., że członków zespołu interdyscyplinarnego wójt powołuje spośród kandydatów przedstawionych przez podmioty wskazane w ustawie. Można też postanowić, że odwołanie członka następuje na wniosek podmiotu, który go zgłosił.

Zdaniem wojewody dolnośląskiego niedopuszczalne są natomiast zapisy, które „z mocy

38,9 proc. 67,5 proc. rad

gmin utworzyło zespoły interdyscyplinarne

podjęło uchwały w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego

prawa" wykluczają członka zespołu z jego prac. Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nie zastrzega wobec członków gminnych zespołów interdyscyplinarnych wymogów braku karalności za przestępstwo umyślne czy też umyślne przestępstwo skarbowe. Jednocześnie ustawodawca mocą art. 9 ust. 15 tej ustawy nie upoważnił rady do określania wymagań wobec członków zespołu – uzasadnia organ nadzoru.

Oznacza to, że rada gminy nie może w uchwale wskazać jako przesłanki odwołania członka zespołu (przed upływem kadencji) skazania go prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne lub umyślne przestępstwo skarbowe (nr NK-N.4131.419.2011.RB).

Nie oznacza to jednak, że członkiem zespołu może być osoba karana – wyjaśnia Bożena Diaby, rzecznik prasowy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. – Członkami zespołu mogą być tylko osoby, które są aktywne zawodowo i z racji zatrudnienia w takich instytucjach, jak ośrodek pomocy społecznej, szkoła czy policja, nie mogą być karane.

Obowiązek rejestracji zbioru danych

Wykonując swoje ustawowe obowiązki, członkowie zespołu interdyscyplinarnego mogą przetwarzać dane osobowe

zarówno osób dotkniętych przemocą, jak i sprawców. Gromadzone informacje dotyczą m.in.: stanu zdrowia, nałogów, skazań czy innych orzeczeń wydanych w postępowaniach sądowych lub administracyjnych. Co więcej, art. 9c ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie stanowi, że dane te mogą być gromadzone i przetwarzane nawet bez wiedzy i zgody osób, których dotyczą.

Informacje, do których przetwarzania uprawnieni są członkowie zespołów, to dane wrażliwe. W konsekwencji gmina będąca ich administratorem ma obowiązek dokonania rejestracji zbiorów, w których są one gromadzone, u generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Skoro wójt, burmistrz, prezydent miasta powołuje zespół interdyscyplinarny, to także powinien zgłosić do rejestracji zbiór danych osób stosujących przemoc domową, a także ich ofiar – wyjaśnia Wojciech R. Wiewiórski, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Obowiązek zgłoszenia wynika z art. 40 ustawy o ochronie danych osobowych i jest zasadą. Wyjątki od niej wymienione zostały w art. 43 ust. 1 pkt 1 – 11 ustawy. Katalog ten jest zamknięty i nie może być rozszerzany.

Z danych GIODO wynika, że jedynie 60 gmin zgłosiło takie zbiory danych do rejestracji. ■